

Przegląd najważniejszych wydarzeń związkowych w kraju i za granicą

Sprawy związkowe

**Po ponad sześciu dniach strajku generalnego związkowcy z Paroc Polska koło Gniezna wynegocjowali porozumienie.**

Pracodawca skończy z nadużywaniem umów czasowych, zwiększy dodatki stażowe i zwiększy coroczną waloryzację płac. – *To dobry przykład dla innych naszych organizacji związkowych – mówi szef OPZZ Andrzej Radzikowski. Negocjacje były długie i napięte (w pewnym momencie w mediach pojawiła się nawet nieprawdziwa informacja, że osiągnięto porozumienie – sami związkowcy szybko ją zdementowali). W końcu jednak pracodawca uległ i spełnił postulaty protestujących, choć niektóre zostały przyjęte w nieco zmienionej formie. – Nie ma pracownika, który by na tym nie zyskał – zapewnia Piotr Buczyński, przewodniczący OPZZ „Konfederacja Pracy” w Parocu.*

**– Dla nas Polski Łąd jest realizacją postulatów OPZZ dotyczących obniżki podatków dla pracowników o najniższych dochodach i dla emerytów o najniższych emeryturach – mówił na posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego przewodniczący OPZZ Andrzej Radzikowski. Ale skrytykował te rozwiązania, które uderzają w najciężiej pracujących.**

Rząd zamierza także podnieść nakłady na opiekę zdrowotną do 7 proc. PKB poprzez zwiększenie obciążeń dla przedsiębiorców i pracowników, m.in. likwidację możliwości odliczania składki zdrowotnej od podatku. OPZZ uważa wzrost nakładów za konieczny, choć zwraca uwagę, że w obecnej formie odbywa się on „kosztem wzrostu obciążeń wynagrodzeń i emerytur”. Dlatego ważne jest skierowanie całej składki zdrowotnej do NFZ-tu.

**Nowy zarząd Polskiej Grupy Zbrojeniowej zapowiedział konsolidację spółek i powrót do pomysłu powołania Centrum Usług Wspólnych.**

Związkowcy alarmują: odebranie zakładom zbrojeniowym kluczowych pracowników administracyjnych spowoduje chaos decyzyjny, podniesie koszty i doprowadzi do licznych zwolnień. - *PGZ chce przejąć pracowników z naszych spółek, którzy pracują w księgowości, w kadrach, w zakupach, informatyków itd. Dziś PGZ ma na własnych etatach 250 pracowników, jak wezmą jeszcze tych z 40 zakładów pracy, to rozrosną się na jakieś 2,5 tys. To jest chore – dodaje Stanisław Janas, przewodniczący ZZ Przemysłu Elektromaszynowego. – Kowalski będzie pracował dalej w Bydgoszczy czy Łabędach, ale będzie na etacie w PGZ.*



Jak informuje Polska Agencja Prasowa, Niemiecki Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych (GDL) 10 sierpnia br. opowiedział się za strajkiem na tle płacowym w niemieckim przedsiębiorstwie kolejowym Deutsche Bahn.

W sporze zbiorowym GDL oczekuje od DB lepszej oferty. Związkowcy domagają się m.in. podwyżek płac o około 3,2 proc. Toczy się również spór o emerytury zakładowe. Strony sporu różnią się co do postulowanego czasu trwania i tempa wprowadzania podwyżek. Od środy trwa strajk w transporcie towarowym i pasażerskim. Kursuje tylko około 25 procent pociągów dalekobieżnych. DB twierdzi, że zrobi wszystko, co w jej mocy, aby wznowić wszystkie połączenia w piątek, 13 sierpnia.

Komentarz tygodnia

Kierownictwo ZUS powinno pamiętać, że aby dla pracowników praca była „misją”, trzeba najpierw w odczuwalny sposób docenić ich finansowo i zapewnić odpowiednią liczbę etatów. Pracownicy sfery budżetowej od wielu lat słyszą o ofiarności, służbie i odpowiedzialności. Ale misją nie wykarmią swoich rodzin.

– Wywodzę się z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i znam problemy pracowników od podszewki. Na przestrzeni ostatnich miesięcy jako Kierownictwo OPZZ dyskutowaliśmy z przedstawicielami wszystkich zakładowych organizacji związkowych z poszczególnych województw, w tym z Oddziałowych Organizacji Związkowych ZZ Pracowników ZUS. Praktycznie wszyscy przedstawiciele ZPP ZUS zgłaszali poważne problemy. 16 kwietnia 2021 r. wystąpiłem do prezes Gertrudy Uścińskiej pismo, w którym pisałem o fatalnej sytuacji pracowników i apelowałem o zwiększenie zatrudnienia, tak, aby odciążyc obecnych zatrudnionych. Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych liczyło, że uda się rozwiązać te problemy bez wszczynania procedury sporu zbiorowego i bez strajku. Od tego czasu minęły cztery miesiące, a sytuacja w żaden sposób nie uległa poprawie.

Sebastian Koćwin
wiceprzewodniczący OPZZ